

Modlitwa Jubileuszowa na 1050-lecie Chrztu Polski

Boże, nasz Ojczy, w roku jubileuszu Chrztu Polski dziękujemy za łaskę wiary, za Twoje wejście w dzieje każdego z nas i naszej Ojczyzny, za łaskę, która nam nieustannie towarzyszy. Jezus Chryste, Synu Boży, Ty jesteś Panem i Zbawicielem każdego z nas. Pragniemy i prosimy, abyś kierował całym naszym życiem osobistym, rodzinnym i społecznym. Duchu Święty, źródło życia i miłości, wołamy o Twoje dary i charyzmaty, abyśmy mogli poznawać Prawdę, kochać Kościół, służyć braciom i siostram miłością ofiarną i odważnie głosić współczesnemu światu Dobrą Nowinę. Maryjo, nasza Matko i Królowo, święci Patronowie naszej umiłowanej Ojczyzny, wspierajcie nas swoim wstawiennictwem, abyśmy dochowali wierności łasce chrztu świętego. Boże w Trójcy Świętej Jedyny, bądź uwielbiony w naszej historii, teraz i na wieki wieków. Amen

Z OGŁOSZEŃ

- ❖ Dzisiaj pierwsza niedziela miesiąca. Procesja Eucharystyczna po Sumie. Przypominamy, że nabożeństwa majowe odprawiane są w niedziele o godz. 17¹⁵ a w dni powszednie o godz. 17³⁰.
- ❖ Wypominki w tym tygodniu będą czytane w poniedziałek (2 maja) po nabożeństwie majowym. Msza wieczorna za wszystkich zmarłych
- ❖ Jutro o godz. 19⁰⁰ - poświęcenie odbudowanej kapliczki w Woli Prażmowskiej i nabożeństwo majowe. Serdecznie zapraszam wszystkich mieszkańców Woli Prażmowskiej do wspólnej modlitwy.
- ❖ We wtorek - 3 maja – **Uroczystość MB Królowej Polski**. Msze św. według porządku niedzielnego. Nabożeństwo majowe o godz. 17¹⁵.
- ❖ W tym, tygodniu pierwszy piątek i pierwsza sobota miesiąca. Przed południem będę nawiedzał chorych. Od godz. 15 adoracja Najświętszego Sakramentu i spowiedź. W sobotę po Mszy wieczornej różaniec wynagradzający.
- ❖ Spotkanie dla dzieci rocznicowych (z klas III) w najbliższą sobotę: Chłopcy o godz. 11⁰⁰. Dziewczynki o godz. 12⁰⁰.
- ❖ Sprzątanie kościoła w sobotę od godz. 13⁰⁰.
- ❖ Intencja dla koła św. Faustyny: „**O pokój i jedność w naszej Ojczyźnie**”.
- ❖ Z naszej wspólnoty parafialnej odeszła do Pana: **Ś.P. Wanda Odziemska (l. 69) z Prażmowa** Pogrzeb odbył się w piątek. **Wieczny odpoczynek ...**



WYPŁYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazetka parafialna

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

6 NIEDZIELA WIELKANOCNA

26 maja

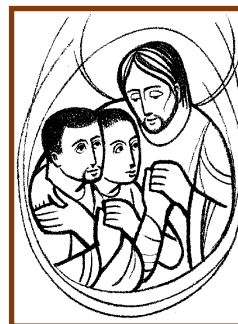
335'19



LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: Dz 15,1-2.22-29 * Ps 67 * Czytanie II: Ap 21,10-14.22-23

Ewangelia: J 14, 23-29



Jezus powiedział do swoich uczniów: Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać. Kto Mnie nie miłuje, ten nie zachowuje słów moich. A nauka, którą słyszycie, nie jest moja, ale Tego, który Mnie posłał, Ojca. To wam powiedziałem przebywając wśród was. A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On wam wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem. Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się nie lęka. Słyszeliście, że wam powiedziałem:

odchodzę i przyjdę znów do was. Gdybyście Mnie miłowali, rozradowalibyście się, że idę do Ojca, bo Ojciec większy jest ode Mnie. A teraz powiedziałem wam o tym, zanim to nastąpi, abyście uwierzyli, gdy się to stanie.

Oto słowo Pańskie

KTO MNIE MIŁUJE

Grzech pierworodny można nazwać odrzuceniem miłości. Dokonało się to poprzez odrzucenie Bożego słowa, Bożej nauki. Jezus mówi: „Kto Mnie nie miłuje, ten nie zachowuje słów moich”. Możemy odwrócić kolejność, żeby lepiej zrozumieć zależność przyczynowo-skutkową: „Ten, kto nie zachowuje słów moich, nie miłuje Mnie”. Przy grzechu najpierw był konkret: odrzucenie Bożego słowa a w konsekwencji odrzucenie miłości. Dlatego szatan robi dzisiaj wszystko, aby wmówić człowiekowi, że miłość jest wtedy, gdy jest miło. Mieszko nie dlatego wybrał Chrystusa i przyjął chrzest, żeby było miło, łatwo i przyjemnie - ale dlatego, że uwierzył w potęgę Krzyża, który jest znakiem największej miłości. Otworzył swoje życie na Moc z wysoka, na Ducha Pocieszyciela, który daje pokój serca i odwagę duszy. Dzisiejsze pierwsze czytanie z Dziejów Apostolskich mówi o pierwszym soborze w historii kościoła. Apostołowie zebrani w Jerozolimie podjęli bardzo ważną i decydującą o ewangelizacji narodów decyzję. Powstał bowiem istotny problem: czy poganie, którzy chcą przyjąć wiarę w

Chrystusa muszą najpierw stać się wyznawcami Starego Testamentu, przyjmując obrzezanie, prawa i zwyczaje Narodu Wybranego. Duch Święty pouczył kolegium apostoelskie, że takiej potrzeby nie ma. Paganie nie muszą stawać się Żydami, by przyjąć chrzest i wejść do wspólnoty Nowego Ludu Bożego – Kościoła Chrystusowego. Możemy powiedzieć, że ta decyzja podjęta około roku 50 miała decydujący wpływ na chrzest Mieszka I w kwietniu 966 roku. Przyjmując wiarę nie musiał najpierw stać się praktykującym Żydem. Zachwyił się Chrystusem i na Nim oparł swoje życie i życie swojego ludu.

Bóg Jedyńy objawia się w historii człowieka jako miłosierny Pan, który jest wrażliwy na ludzką biedę, łzy, niedolę, tęsknotę za przemianą. Czyż tak nie było w przypadku Abrahama? Przeżywał głęboki smutek i doświadczenie samotności z powodu braku syna. To właśnie dlatego przychodzi do niego Bóg z obietnicą, że będzie ojcem mnóstwa narodów. Abraham uwierzył Bogu i doświadczył najgłębszego pocieszenia, którym było spełnienie Bożej obietnicy, gdy narodził się upragniony syn - Izaak.

Podobnie Mojżesz spotyka Boga Żywego w wizji gorejącego krzewu, gdy sam jest wygnańcem na obcej ziemi, ścigany listem gończym przez wielkiego Faraona, a jego lud od ponad czterystu lat cierpi w niewoli egipskiej. Wówczas Bóg mówi: „DOSYĆ! Dosyć się napatrzyłem na udrękę ludu mego w Egipcie i nasłuchałem się narzekania jego na ciemiężców, znam więc jego uciemiężenie. Zstąpiłem, aby go wyrwać z rąk Egiptu i wyprowadzić do ziemi żywej przestronnej, do ziemi, która opływa w mleko i miód” (Wj 3, 7-8). Oto Bóg objawia się jako wrażliwy i słuchający jęków swojego ludu Wybawiciel i powołuje Mojżesza, by

zrealizował plan pocieszenia. Chrystus Pan przyszedł na ten świat, by wybawić wszystkich ludzi z niewoli o wiele gorszej niż polityczna – z niewoli grzechu. Ciekawe jest zestawienie tematów w dzisiejszej Ewangelii. Po daniu uczniom i nam przykazania miłości, Jezus wyjaśnia, że miłość - to wierność Bożym przykazaniom, realizacja nauki Chrystusa i życie Jego słowem. I w tym miejscu następuje nauka o Pocieszycielu, Duchu Świętym, który będzie nas uczył i przypominał słowa Pana.

W jakim sensie Duch Święty nas pociesza? Jak rozumieć Jego pierwsze imię - Pocieszyciel? Kontekst pokazuje, że istota pocieszenia nie dotyczy spraw doczesnych: trudności materialnych, cierpień fizycznych, smutnych okoliczności życia. Duch Święty pociesza nas i daje pokój serca, gdy wyprowadza nas z niewoli grzechu i wprowadza na drogę miłości. Ale najpierw ukazuje nam to, co jest powodem prawdziwego smutku: poucza nas o grzechu. To może wydawać się dziwne, że „Pocieszyciel, Duch Święty pouczy nas o grzechu”. Ale gdy patrzymy na to, co dzieje się we współczesnym świecie zrozumiemy, że jest to problem podstawowy.

Człowiek, który uważa się za bezgrzesznego jest zaślepiony swoją pychą i nie jest w stanie przyjąć Bożej łaski. Właśnie Duch Święty Pocieszyciel, Duch Prawdy poucza nas o grzechu, czyli o Bożej miłości podeptanej, o Bożym prawie odrzuconym, o zranionym Sercu, które tak bardzo umiłowało człowieka. Światło Ducha Świętego, które oświeca ludzkie sumienie i wyprowadza nas z zaślepienia grzechem, sprawia, że przez smutek wyrzutów sumienia idziemy do prawdziwej radości, którą odkrywamy w ramionach miłującego Ojca.

Duch Święty, Duch Prawdy jest prawdziwym Pocieszycielem, bo wyprowadza nas ze smutku grzechu i daje radość dzieci Bożych.

x. Proboszcz

DZIEŃ MATKI BOŻEJ

Sługa Boży – prymas Stefan Wyszyński – stracił ukochaną mamę, gdy miał dziewięć lat, w roku Pierwszej Komunii Świętej. Podobnie jak św. Jan Paweł II (jego mama również umarła, gdy Karol miał 9 lat.) skierował swe serce ku niebu. To właśnie w Domu Ojca przebywa jego ziemską mamą i Matką wszystkich ludzi – Najświętsza Maryja Panna. Prymas Tysiąclecia wspominał po latach, że tuż przed śmiercią jego mama zwróciła się do niego z dziwną prośbą. Słabnącym głosem powiedziała: „Stefan, ubieraj się!”. Kardynał Wyszyński mówił, że najpierw myślał, że

